

Upadek allochtonicznej

koncepcji

31 sierpnia 2023

Analiza i komentarz do wyników badań zespołu M. Figlerowicza i I. Stolaraka dotyczących genetycznej historii Słowian (na terenie Polski) w pierwszym tysiącleciu n.e.



Przede wszystkim należałoby zacząć od tego, dlaczego wyniki omawianej publikacji są tak ważne, by nie rzec rewolucyjne. Otóż rewolucyjność tych badań dotyczy ostatecznego rozwikłania sporu o ETNOGENEZĘ SŁOWIAN.

Archeogenetyka – korzyści płynące z weryfikacji dotychczasowych doktryn i hipotez

Omówienie tego zagadnienia należałoby zacząć od przybliżenia znaczenia dziedziny nauki jaką jest archeogenomika (archeogenetyka). Jest to dziecina wiedzy, która doskonale spełnia rolę narzędzia ustalającego migracje etniczne zachodzące od czasów pradziejowych do współczesnych. Badania

archeogenomiczne bardzo dobrze uzupełniają wiedzę dotyczącą prahistorycznych procesów etnicznych. Archeogenetyka w bardzo wielu przypadkach potwierdza dotychczasową wiedzę z zakresu historiografii, językoznawstwa, archeologii, etnologii i religioznawstwa. Ważnym jest jednak, aby dziedzinę tę traktować jako jeden z wielu obszarów wiedzy, w ramach badań interdyscyplinarnych, ponieważ tylko tego rodzaju podejście może prowadzić do naukowego obiektywizmu. Stosowanie od dwóch dekad archeogenomiki niesie z sobą weryfikację wielu koncepcji i doktryn wymyślonych z za biurka, co za tym idzie pozwala na obalanie wielu nadinterpretacji, wynikających z politycznego zapotrzebowania.

Krytycy archeogenetyki twierdzą, że „geny nie mówią, tym samym to, że ktoś miał w minionych dziejach taką czy inną haplogrupę (Hg) nie świadczy, iż mówił konkretnym językiem czy funkcjonował w określonej kulturze”. Stereotypy takie wygłaszają najczęściej osoby, które skłaniają się ku poglądom archeologów, przez ostatnie dwa wieki wmawiającym społeczeństwom, że metodologia badań archeologicznych pozwala na ustalanie pochodzenia etnicznego danej kultury archeologicznej. W tym zakresie, archeogenetyka w odróżnieniu od archeologii przedstawia wyniki bardziej wiarygodne i dokładne. Nawet jeśli niektóre etnosy spójne pod kątem genetycznym wykazują odmienność językową czy kulturową, to możliwe jest przedstawienie w jakim czasie i miejscu doszło do tego rodzaju przeobrażeń. W powiązaniu ze źródłami historycznymi, etnologicznymi, językoznawczymi i archeologicznymi, archeogenetyka wykazuje bardzo wysoką skuteczność w zakresie ustalania przemian genetycznych powiązanych z etnosami. Za najważniejszy mankament badań archeogenetycznych należy uznać to, iż w oparciu o narzędzia tej dziedziny nie można dokonać badań wszystkich próbek (ludzkich szczątków). Ze względu na niedostateczne zachowanie materiału genetycznego, badania tego rodzaju okazują się być nie przydatne w przypadku ustalania pochodzenia w oparciu o pozostałości po szczątkach ciało palnych. Jest to istotne o

tyle, iż ludy słowiańskie, bałtyjskie i aryjskie przez szereg tysięcy lat, jako główną technikę pochówku stosowały ciałopalenie. W związku z czym, zdecydowana większość próbek pochodząca od ludów stosujących ciałopalenie jest niestety dla nauki nieczytelna.

Prace zespołu M. Filgerowicza i I. Stołarka

24 lipca 2023 r., po wieloletnich opóźnieniach doszło do przedstawienia publikacji [1] omawiającej przemiany genetyczne jakie zaszły na terenie Europy Środkowej w pierwszym milenium. Badania te są integralną częścią projektu: „Dynastia i społeczeństwo państwa Piastów w świetle zintegrowanych badań historycznych, antropologicznych i genomicznych” [2]. Celem projektu miała być weryfikacja hipotez dotyczących pochodzenia społeczności państwa Piastów, jego elit i rządzącej dynastii oraz ustalenia tego czy przodkowie Słowian zamieszkiwali obszar pomiędzy Odrą a Wisłą przed okresem wielkich wędrówek ludów (co sugeruje koncepcja autochtoniczna), czy też etnos ten przybył na te tereny dopiero w VI w n.e. (co postuluje koncepcja allochtoniczna).

Realizację projektu rozpoczęto w 2013 r, a termin jego zakończenia i opublikowania wyników miał nastąpić w roku 2019. Doszło jednak do szeregu przesunięć, motywowanych m.in. uwagami formalnymi i merytorycznymi recenzentów do uzyskanych wyników badań. Ostatecznie pierwsza z cyklu publikacji, odnosząca się do genomiki społeczeństwa zamieszkującego teren obecnej Polski w pierwszej połowie I tysiąclecia n.e. została opublikowana z kilkuletnim opóźnieniem.

Na wyniki badań oczekiwano z niecierpliwością, choćby z tego względu, że według wielu badaczy miały one ostatecznie rozwikłać spór dotyczący etnogenezy Słowian, czyli przychylić się do:

– koncepcji allochtonicznej, według której Słowianie pojawili się na terenie Europy Środkowej dopiero w VI wieku n.e., a tereny te przed nimi zasiedlała ludność „germańska”. Pogląd ten powiązany jest bezpośrednio z polityką historyczną Niemiec. Na tej doktrynie kształtowano tożsamość kulturową, społeczną i historyczną Niemców. Koncepcja ta jest popularyzowana w Polsce od czasu rozbiorów Polski do chwili obecnej;

– lub koncepcji autochtonicznej w myśl, której ludy słowiańskie na terenie Europy Środkowej funkcjonują co najmniej od kilku tysięcy lat, co znajduje potwierdzenie w wielu badaniach z zakresu różnych dziedzin nauki.

Uzyskane wyniki badań odpowiedziały na to zagadnienie. Wskazują na to jednoznacznie nie interpretacje, lecz suche fakty. Przebieg badań, założenia, przyjęta metodologia oraz wspomniane konteksty budzą jednak szereg wątpliwości. Niniejszy komentarz będzie odniesieniem się do tych kwestii.

Co wynika z badań

W ramach badań poddano analizie 457 próbek genetyczne z 27 cmentarzysk na terenie Polski. Większość stanowiły próbki pochodzące od osób z wczesnego średniowiecza (110 mężczyzn i 238 kobiet). Pozostałe zaś to próbki z okresu rzymskiego, czyli wędrowek ludów (45 mężczyzn i 105 kobiet). Dla wyjaśnienia warto dodać, że porównanie obu grup miało wskazać czy występuje między nimi ciągłość genetyczna. Bowiem jeśli taka relacja miałaby występować, świadczyłaby to o tym, że Słowianie funkcjonowali na tych ziemiach jeszcze przed VI wiekiem n.e.

W populacji wczesnośredniowiecznej wykazano zdecydowaną przewagę genomów charakterystycznych dla Słowian i to zarówno w zakresie męskiego Y-DNA jak i żeńskiego mtDNA (Fig 2). Można stwierdzić, że 86% badanej populacji żeńskiej i 84,3% męskiej miała w większości komponent słowiański (podobieństwo do

współczesnych genotypów ludności słowiańskiej)). W tym 38% kobiet i 27% mężczyzn wykazywało komponent słowiański w 100%, a jedynie 6,7% próbek całkowicie pozbawiona była śladu tego komponentu. Potwierdzają to typowe haplogrupy znacznej części badanych szczątków typowe dla współczesnych Słowian, takie jak: R1aM458, R1aL1029 i ich pochodne oraz niektóre I2a. W przypadku ponad połowy z nich wykryto subklada charakterystyczne dla współczesnych Polaków. Wynika z tego, że populacja z okresu wczesnego średniowiecza była na wskroś słowiańska.

Drugą badaną populacją były szczątki przedstawicieli kultury wielbarskiej (pochówki z cmentarzysk w Masłomęczu, Kowalewku, Czarnówku i Pruszczu Gdańskim). Kultura wielbarska to oznaczenie archeologiczne, historycy kulturę tę odnoszą bowiem do Gotów, którzy mieli ok. I wieku n.e. stanowić migrację, która nadeszła z południa Skandynawii. Od wieków jednoznacznie kulturę tę uznawano za nordycką czy według nomenklatury niemieckiej „germańską”. Z badań szczątków wynika, że zgodnie z przewidywaniami przeważała tam Y-DNA charakterystyczne dla Nordyków i ludności zachodnioeuropejskiej (patrz tabela 1), czyli: I1, I1a, R1b. Większość komponentu genetycznego nordyckiego lub zachodnioeuropejskiego miało 45,6% osobników. Okazało się przy tym, że poszczególne populacje kultury wielbarskiej były niejednorodne i bardzo zróżnicowane genetycznie. Część haplogrupy I1 wykazywała znaczącą ilość komponentu słowiańskiego. Trzy tego rodzaju próbki wskazywały wręcz na większościowy komponent słowiański. Wynika z tego, że przedstawiciele I1 mogli mieć pochodzenie nie skandynawskie/nordyckie lecz europejskie. Autorzy opisywanej publikacji sugerują tu pochodzenie komponentu scytyjskiego. Wśród pozostałych badanych szczątków zaskakuje znacząca ilość haplogrup typowych dla Słowian (R1a i I2a), czy stepowych (G2a). W efekcie 65,1% populacji gockiej posiadało komponent słowiański, w tym 2 próbki na poziomie 100%, 21 próbek na poziomie 40-75% i 20 próbek na poziomie 15-35% tego

komponentu. Przy czym należy tu wskazać na pewne nieścisłości. W publikacji jest wspomniane, że do badań ostatecznie wyselekcjonowano 68 próbek z okresu rzymskiego (w tekście oznaczonych jako IA), w tym 30 męskich i 129 próbek z okresu średniowiecza (w tekście oznaczonych jako MA), w tym 58 męskich. Jednak na fig 1 i fig 2 (patrz publikacja) opisano 66 próbek z IA i 121 z MA. Jeszcze inne zestawienie próbek przedstawia tabela S3 w pliku dodatkowym (exel), w którym zestawiono męskie próbki z IA i MA. W tym zestawieniu znajdują się zidentyfikowane 42 próbki IA i 97 MA. Stąd widać, że w trzech różnych miejscach publikacji przedstawiono odmienne liczebności badanej grupy. Kwestia ta powinna zostać wyjaśniona w części metodologicznej badań.

Do czego nie odniesiono się w publikacji?

Na plan pierwszy wysuwa się zasadniczy problem, jakim jest dobór próbek do badań. Zarówno ze wzmianek historycznych, jak też zidentyfikowanych punktów osadniczych i cmentarzysk, wiadomym jest, że w omawianym czasie I-IV w n.e. na terenie obecnej Polski zdecydowaną większość stanowiła populacja kultury przeworskiej, którą uważa się za autochtoniczną. Z kolei przedstawiciele kultury wielbarskiej stanowili element napływowy, który jak wskazują wyniki badań w znacznej mierze zasymilował się ze społecznością lokalną oraz z innymi ludami (bałtyjskimi czy stepowymi).

W przypadku kultury przeworskiej problemem jest to, że niemal wszystkie pochówki tej kultury mają charakter ciałopalny. Nie oznacza to jednak, że w kulturze przeworskiej nie istnieją pochówki inhumacyjne, które powinny zostać poddane badaniom [3]. Pochówki takie występują rzadko, część z nich to pochówki ze szczątkami nieznacznie nadpalonymi, lecz z dobrze zachowanymi kośćmi, inne to w pełni pochówki inhumacyjne. Na wielu cmentarzyskach zachowały się szczątki pojedyncze, ale są

też takie, na których znaleziono większe ilości tego rodzaju szczątków, przykładem tego są cmentarzyska w Opatkowicach, Jakuszowicach, Żernikach Wielkich czy Karczynie/Witowach, na którym zachowało się 47 pochówków szkieletowych kultury przeworskiej.

Zespół M. Figlerowicza powinien przeprowadzić badania szczątków kultury przeworskiej, co należy uznać za warunek dla w pełni rzetelnego i wiarygodnego ustalenia zakładanych celów projektu. Zrobiono odwrotnie, to tak jakby na podstawie skupiska afrykańskich emigrantów np. we Francji chcieć badać genetyczną populacją wszystkich współczesnych Francuzów. Można zatem stwierdzić, iż dobór próby badawczej został przeprowadzony w sposób daleki od dążenia do obiektywizmu, jakie powinno przyświecać naukowcom. Co więcej biorąc pod uwagę cele, założenia i tezy stawiane na wstępie projektu, powyższe podejście sugeruje tendencyjność, bowiem:

- badania oparto na społeczności która (na podstawie źródeł archeologicznych i historycznych) utożsamiana była z ludnością nordycką/ „germańską”;
- pominięto przy tym badania przeważającej na tym terenie ludności autochtonicznej (kultury przeworskiej).

Jednak opisane podejście wstępnie podnosiło prawdopodobieństwo udowodnienia tezy, że ówczesne kultury i etnosy się mieszały. Z kolei dla zwolenników allochtonizmu miało to przynieść potwierdzenie braku komponentu słowiańskiego wśród społeczności doby okresu rzymskiego.

Natomiast jeśli naukowcy z zespołu M. Figlerowicza i I. Stolarka wiedzieli, że ich działania skupią się wyłącznie na zbadaniu populacji gockiej, to powinni zmienić tytuł projektu, a w treści wyraźnie podkreślić, że uzyskane wyniki nie będą miarodajne w zakresie dominującej w owym czasie na omawianym terenie społeczności kultury przeworskiej. Takie informacje powinny zostać przekazane przez zespół badawczy po wstępnych

ustaleniach doboru próby, czyli na samym początku trwania projektu (co najmniej 5 lat temu). Jednak do działania takiego nie doszło.

Omawiane zagadnienie nie jest sprawą błahą, ponieważ: po pierwsze oczywistym jest identyfikowanie kultury wielbarskiej z Gotami. Po wtóre Gotów od setek lat utożsamia się z ludami „germańskimi”. I po trzecie w ramach powyższego najbardziej prawdopodobnym wynikiem badań, przed ich przeprowadzeniem było to, że badana populacja wykaże swoją genetyczną „germańskość”. W efekcie doszłoby do całkowitego przekłamania wniosków. Stwierdzono by wówczas, że w okresie rzymskim na terenie współczesnej Polski zamieszkiwała społeczność „germańska”, innej nie stwierdzono. Taka wykładnia pozwoliłaby następnie na udowodnienie, że Słowian na tych ziemiach nie było przed VI wiekiem n.e. Z kolei liczne próbki słowiańskie z czasu wczesnego średniowiecza potwierdziłyby koncepcję allochtoniczną, według której Słowianie na omawianym obszarze pojawili się dopiero w VI wieku n.e.

W efekcie omawiany dobór próby badawczej, może wskazywać na tendencyjność, która dawałaby pełną możliwość potwierdzenia teorii allochtonicznej. Co więcej, drugą częścią omawianego projektu badawczego, było ustalenie genetycznego pochodzenia Piastów oraz elit z początków polskiego państwa. Przed powołaniem do życia zespołu M. Figlerowicza wiadomym było, że jeden z przedstawicieli mazowieckiej linii Piastów (Janusz III) miał niesłowiańską, lecz celtycką-zachodnioeuropejską haplogrupę R1b. Zatem udowodnienie „germańskości” ludności z początku tysiąclecia, w oparciu o badania Gotów, byłyby również podstawą dla stwierdzenia o wpływie Gotów, rozumianych jako „Germanów” na tworzenie się państwowości polskiej. Czy takie były założenia zespołu badawczego? Czy z tego wynika kilkuletnie opóźnienie w publikacji badań? Czy wyniki badań, które wykazały w próbkach gockich znaczący komponent słowiański pokrzyżował te plany? Czy opisana sytuacja jest podstawą dla obecnych komentarzy M. Figlerowicza, który

twierdzi, że podział na autochtoniczne i allochtoniczne podejście do etnogenezy słowiańskiej jest nieistotny i mówi, że: „Gdybyśmy zapytali osoby żyjące na terenie współczesnej Polski ponad 1,5 tysiąca lat temu, czy czują się Słowianami – nie ulega wątpliwości, że odpowiedź brzmiałaby: nie. Zapewne nie rozumiałyby nawet, o co nam chodzi”. – Poglądy takie to zabawa erystyczna, nie poparta żadnymi argumentami żonglerka hasłami i stereotypami. Czy tego rodzaju wypowiedzi mają na celu rozmycie uzyskanych w badaniach wyników?

Co pominięto we wnioskach?

Także i ten wątek rozpocznę od nawiązania do najważniejszych, a nieobecnych w pracy przedstawicieli kultury przeworskiej. Kulturę tę, jeśli chodzi o etnos utożsamia się z Wandalami. Gdyby okazało się, że przedstawiciele kultury przeworskiej byli grupą słowiańską, lub spokrewnioną ze Słowianami (a wyniki badań szczątków kultury wielbarskiej na to pośrednio wskazują) ległoby w gruzach kolejny fundament germanofilstwa w Europie, ten mianowicie utożsamiający Wandalów z „Germanami”.

Zespół badaczy omawianego projektu wbrew zapowiedziom i poprawności procesu badawczego nie przeprowadził badań genetycznych szczątków przedstawicieli kultury przeworskiej. Nie posiłkował się także innymi badaniami z tym wątkiem związanymi. Załóżmy, że ludność migrująca ze Skandynawii czyli Goci, po wejściu na teren współczesnej Polski wymieszali się z ludnością autochtoniczną. Wskazują na to próbki genetyczne typowe dla Słowian czy Sarmatów/Alanów, znalezione w społeczności gockiej, czyli w kulturze wielbarskiej. Wynika z tego jasno, że ludność autochtoniczną czyli kulturę przeworską stanowił etnos z genomami charakterystycznymi dla Słowian. Wątku tego nie wyodrębniono w omawianej publikacji.

To co pośrednio przedstawiają wyniki badań zespołu M. Figlerowicza, nawiązuje do badań genetycznych szczątków Wandalów, pozostałych po dobie wędrówek ludów na Sardynii. W

2013 r. zespół Paolo Francalacci, opublikował badania [4], na podstawie których wskazano na charakterystykę genetyczną społeczności Sardyńczyków na przestrzeni wieków. Z próbek, które zidentyfikowano jako wandalskie (czas okupacji wyspy przez to plemię), wynikało, że 35% z nich miało haplogrupę R1a, w tym subklada charakterystyczne dla ludów bałtyjskich i słowiańskich jak R1a-Z282 czy R1a-Z280 (najczęściej dziś występująca u Rosjan i Polaków) oraz R1a-M458/L1029 (najczęstszą wśród współczesnych Polaków). Ponadto stwierdzono 29% haplogrupy I2a2a (subklada L699+ i CTS616+) charakterystyczne dla Słowian Zachodnich oraz 6% I2a1b M423 typowej dla ludności południowosłowiańskiej. Poza tym wśród sardyńskich Wandalów stwierdzono zachodnioeuropejską R1b U106/Z381, R1b-L21/DF13/L513, R1b-DF27/Z196/Z209 w skali 24%. Nie zabrakło też haplogrup charakterystycznych dla przedstawicieli Skandynawii, jak I1a3a2/L1237, których było 6%. Interesujące byłoby zbadać korelację między subkladami populacji sardyńskich Wandalów, z ludnością kultury wielbarskiej oraz ludnością Polski doby wczesnego średniowiecza.

Kolejna kwestia pominięta milczeniem w badaniach zespołu M. Figlerowicza to stosunkowo wysoki udział reprezentantów haplogrupy G2a wśród przedstawicieli kultury wielbarskiej. Genotyp ten znaleziono w północnym Poncie, lecz w okresie rzymskim charakterystyczny on był dla ludów stepowych i kaukaskich, takich m.in. jak Alanowie i Sarmaci. Męscy reprezentanci tej społeczności tłumaczyliby w pełni liczne znaleziska sarmackie w grobach kobiecych na cmentarzyskach wielbarskich. Wskazywałoby to jednocześnie, że w społeczności tej była liczna nie tylko reprezentacja kobiet ale również mężczyzn o genotypie charakterystycznym dla Europy Wschodniej ale i Azji Centralnej. Historycznie zgadzałoby się to z uczestnictwem w migracjach europejskich czasów rzymskich, takich ludów pochodzenia sarmackiego jak Jazygowie, Roksolanie i Alanowie. Jak zauważył jeden z uczestników forum Histslov (nick Ino) – interesującym jest to, że społeczność o tej

haplogrupie rozpoznawalna jest w późniejszym czasie, podczas wędrówki na Zachód Europy – wśród wojowników frankońskich. Co więcej te same haplogrupy jako dominujące zachowały się wśród przedstawicieli dynastii merowińskiej oraz pierwszej dynastii angielskiej. Wskazywałoby to jednoznacznie, że wschodni koczownicy byli inicjatorami największych zachodnich państwowości.

Wnioski

1. Badania omawianego projektu zespołu M. Figlerowicza dowiodły ciągłości osadnictwa słowiańskiego na terenie Europy Środkowej od epoki brązu (min. 3,5 tys lat). W ten sposób obalono ostatecznie nienaukową koncepcję allochtoniczną.

2. Twierdzenie (założenie zespołu M. Figlerowicza) o wieloetniczności społeczeństw epoki rzymskiej jest zgodne z faktami w stosunku do kultury wielbarskiej/Gotów, szczególnie jeśli uwzględnimy skalę występowania w nich pochówków ciałopalnych czyli najprawdopodobniej reprezentacji ludności autochtonicznej bałtyjskiej lub słowiańskiej. Nie ma jednak podstaw, aby wniosek taki wysunąć w stosunku do większości ówczesnej populacji mieszkającej na omawianym terenie czyli ludności kultury przeworskiej.

3. Potwierdzeniu uległa teza, że kultura wielbarska (Goci) była migracją ze Skandynawii, która następnie mieszała się z autochtoniczną społecznością słowiańską, bałtyjską i stepową (sarmacką). Na częściowe asymilowanie się z ludnością autochtoniczną ze strony Gotów wskazują najstarsze pochówki z terenu Czarnówka i Pruszcza Gdańskiego, w których znaleziono szczątki z haplogrupami typowymi dla ludności słowiańskiej (R1a, I2a oraz bałtyjskiej N1a). Na sarmackie konotacje wskazywały liczne artefakty o tym charakterze znajdowane głównie w grobach kobiecych na terenie Masłomęcza ale także Kowalewkowa. Na powiązania z Bałtami również wskazywały artefakty archeologiczne oraz badania kraniometryczne

szczątków, prowadzone jeszcze w XX wieku.

4. W omawianych badaniach wzięto pod uwagę cmentarzyska kultury wielbarskiej, w których dominował pochówek inhumacyjny (szkieletowy), który był charakterystyczny dla ludów nordyckich i zachodnioeuropejskich. Jednak na wielu innych cmentarzyskach identyfikowanych z kulturą wielbarską pochówki ciałopalne przeważały lub pozostawały w równowadze ze szkieletowymi. Jeśli przyjąć, że pochówki ciałopalne były typowe dla przedstawicieli ludności słowiańskiej i bałtyjskiej to wynikałoby, iż udział ludności nordyckiej i zachodnioeuropejskiej w populacji gockiej był znacznie niższy niż wykazały to badania zespołu M. Figlerowicza i I. Stolarza. Na zagadnienie to należy spojrzeć z szerszej perspektywy (populacyjnej i historycznej). Biorąc bowiem pod uwagę liczebności ludności wizygotów i ostrogotów nie wydaje się możliwym, aby grupy te tworzyli, choćby w połowie przedstawiciele ludności nordyckiej, bowiem w ówczesnej Skandynawii (podobnie jak współcześnie) poziom populacji był dużo niższy niż w innych częściach Europy. Skandynawia w epoce rzymskiej była zbyt słabo zaludniona, aby być głównym komponentem populacyjnym dla późniejszych społeczności gockich.

5. Kultura wielbarska (Goci) była bardzo zróżnicowana genetycznie. Różnice genetyczne między przedstawicielami wschodniej grupy kultury wielbarskiej (Masłomęcz), a zachodniej (Kowalewko) wskazują na wydzielenie się na planie etnicznym grupy ludów, które znamy jako Wizygotów, którzy z Wielkopolski skierowali się na Zachód oraz Ostrogotów, którzy z obszaru Lubelszczyzny skierowali się na Wschód.

6. Skokowy wzrost ludności słowiańskiej w próbkach pochodzących z epoki wczesnego średniowiecza poświadcza fakt, że większą część tej ludności przed dobą chrystianizacji stosowała pochówek ciałopalny. Wzrost ilości szczątków pochodzenia słowiańskiego we wczesnym średniowieczu to efekt zmian kulturowych, w tym religijnych.

7. Jeśli autochtoniczna ludność okresu rzymskiego w znacznej mierze była Słowianami jak również to, że badania Wandalów z Sardynii w większości wskazują na haplogrupy typowe dla Słowian, można stwierdzić, iż kultura przeworska (znana jako Wandalowie) tworzona była przez Słowian. Co za tym idzie, na śmietniku historii wylądowałyby tysiące książek i naukowców, budujących tożsamość szeregu wielkich zachodnich mocarstw europejskich na etosie legendarnych „germańskich Wandalów”.

8. Autochtonizm Słowian na obszarze Europy Środkowej implikuje konieczność zrewidowania poglądów na temat „germańskości” ludności między Wisłą z Renem, ale także południowej Skandynawii. W innej perspektywie należy rozpatrywać migracje gockie, ale także Wandalów i Alanów. Zachowany materiał historiograficzny z czasów starożytnych, w zakresie onomastyki należy zacząć interpretować także z perspektywy języków słowiańskich. Omawiana perspektywa narzuca także szersze podejście do weryfikowania warstwy kultury ludowej i sfery wierzeń na terenach uznawanych dotąd za „germańskie”.

Autorstwo: [Rafał Jakubowski Poraj](#)

Źródło: [Prazlodla.pl](#)

Przypisy

[1]

<https://genomebiology.biomedcentral.com/articles/10.1186/s13059-023-03013-9>

[2]

<https://www.ncn.gov.pl/finansowanie-nauki/przyklady-projektow/figlerowicz>

[3] Tego rodzaju szczątki zachowały się m.in. na cmentarzyskach: w Zgliczynie, Oszczywniku/Janowie, Żabieńcu, Opatowie, Czersku, Olsztynie, Hruszowicach-Gajach, Sośnicy/Świątym, Piotrowicach Małych, Ciuślicach, Wesółce, czy choćby czeskim Hulinie-Provacicach – skoro badania miały

dotyczyć Europy Środkowej.

[4] <https://pubmed.ncbi.nlm.nih.gov/23908240/>